Nr 329. Kraków, Piątek 7. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielki dzień.

Kraków, 7 sierpnia.

(k. s.) Ambasador rosyjski, Szebeko, otrzymał wczoraj paszporty. Hr. Szapary wczoraj jeszcze opuścił Petersburg. Stało się, co było koniecznem, co z oczywistą szkodą Austryi odkładano od czasów wojny Krymskiej. Sześćdziesiąt lat gotował się ten porachunek, aż wreszcie wczoraj wzięła Austrya do ręki miecz, aby rozciąć sieć, którą oplątywała ją Rosya.

Spokojna Austrya, od półwieku pogrążona w niepodejmowanej przez nikogo dotąd pracy nad znalezieniem formy współżycia małych narodów w obrębie jednej organizacyi państwowej, natrafiała na każdym kroku na niebezpieczne miny, które pod fundamenty jej budowli państwowej podkładała Rosya, jako samozwańcza przedstawicielka idei słowiańskiej, w Austryi rzekomo gnębionej i zniepráwianej. Przez pół wieku patrzono w Wiedniu spokojnie na to niebywałe oszustwo, którem był i jest ów „slawizm“ polityki rosyjskiej, mający pokrywać płaszczykiem solidarności rasowej i religijnej wszystkie zakusy nienasyconej zaborczości moskiewskiego mongolizmu politycznego.

Nie było w dziejach Europy większego kłamstwa, bezecniejszej komedyi i bezczelniejszego oszustwa, niż ta uzurpowana przez carów moskiewskich rola opiekunów Słowian i Słowiańszczyzny. Żandarm Europy, Mikołaj I, był jeszcze wzorem uczciwości i szczerości w porównaniu z następcami swoimi. Nienawidził książki, marzył o zamykaniu uniwersytetów, obsadzając w nich narazie katedry — wysłużonymi feldfeblami, bo nienawidził rewolucyi, którą upatrywał przedewszystkiem w książce i rozumie. Ale kiedy prostolinijny jego system szczerego gwałtu i tępego ucisku runął solennie pod Sewastopolem, sam on miał odwagę sięgnąć po truciznę, której zażył na paradzie wojskowej. Następcy jego nie zmienili celu, ale zmodernizowali metody. Mikołaj I chciał za pomocą religii wedrzeć się do Małej Azyi i utrwalić w Konstantynopolu. Następcy jego zaczęli używać środków subtelniejszych, bardziej skomplikowanych, lecz jednakowo haniebnych do — tego samego celu. Mongolski głód ziemi, barbarzyńska nienawiść do wszystkiego, co poprostu inne, przyoblekła się powoli w powiewne szaty metafizyki, udekorowała się całą biblioteką ksiąg uczonych a kłamliwych i przyozdobiła się mistyczno-ludożerczemi teoryami prymatu Rosyi wśród słowiańskich narodów, Moskwy jako „trzeciego Rzymu“, który dopiero da światu to, czego nie dały mu dwa pierwsze...

Najwyższe wzloty ducha europejskiego, najgłębsze ideje hegelianizmu, przeszczepione na mongolsko-bizantyński grunt Moskwy, dały owoc zatruty i trujący, który nazywa się panslawizmem, a jest w rzeczywistości panrusyzmem. I biedne, małe, wyrywające się właśnie z kajdan wiekowej niewoli narody słowiańskie na północy i południu idą na lep tego jaskrawo ubarwionego owocu, który jak potworny muchomor rozsiadł się na zimnych bagnach północy. I długie lata wzdychały ku temu potworowi, ku temu państwu okrutnemu, nie widząc i nie chcąc widzieć, że właśnie ta „opiekunka“ uciśnionych Słowian gnębi najsrożej najstarszy w kulturze naród słowiański, że stosuje wobec niego metody, które dopiero w wiele lat później kopiuje już tylko i ulepsza hakatyzm pruski. I Nowosilcow i Murawiew Wieszatiel i legion innej obszytej złotem kanalii — oto reprezentanci „idei“ rosyjsko—słowiańskiej w polskim prasłowiańskim kraju.

Ale wyziewy panslawistycznego muchomora moskiewskiego oślepiły i ogłupiły do tego stopnia słowiańskie młode narody, że zasłaniając oczy przed okropnością krzywdy polskiej, lgną tam ku tej północy fińskiej, aż do upodlenia ostatecznego, na niej wszystkie swoje nadzieje opierając. Dochodzi do tego, że zaślepieni Czesi w rok po stłumieniu powstania polskiego ze sztandarami jadą do Moskwy i głupstwa wygadują na Kremlu. Całe zaś południe słowiańskie wierzy niewzruszenie, że wybawienie przyjdzie z północy. Nie pomaga widok Polski, przez czynownictwo carskie na zagładę skazanej, nie wzrusza tych zaślepieńców los setki innych narodów rosyjskiego imperyum, które jęczą pod knutem moskiewskim. Nawet niesłychanie cyniczne akty dyplomacyi rosyjskiej, która całe narody słowiańskie wydaje najspokojniej na łup tych właśnie, przeciw którym ma ich bronić rzekomo, pozostają niezrozumiane. Pierwsze lata niezawisłej Bułgaryi, odstąpienie Austryi Bośni i Hercegowiny jako nagrody za neutralność w zdobywczej wojnie tureckiej, dwudziestoletnie krzywdzenie i prześladowanie Serbii za to tylko, że mądrzejsza bez porównania od dzisiejszej jej poprzednia dynastya starała się utrzymywać poprawne stosunki z Austryą: oto dawki cynizmu moskiewskiego, które, mimo swej siły ogromnej, nie zdołały wyleczyć narodów słowiańskich ze złudzeń moskiewskiego slawizmu. Potrzeba było dopiero, aby „oswobodzicielka“ Bułgaryi rzuciła na nią w najcięższej godzinie jej dziejów, nawałnicę rumuńską za to tylko, że ośmieliła się nie posłuchać rozkazu białego cara, aby nieszczęśliwy, ale dzielny i wytrwały naród bułgarski oprzytomniał i zrozumiał, że w naiwnej swej wdzięczności pomniki stawiał nie opiekunom, lecz wrogom i katom.

Jeszcze tylko jedna Serbia w nieszczęsnem oszołomieniu swojem, kierowana przez najemników rosyjskich i rządzona przez rodzinę, na łaskawym chlebie carskim od lat dziesiątek żyjącą, pozostała w sieci rosyjskiej, w której oto dusi się teraz i ginie.

Polityka kłamstwa i niebywałego oszustwa pomściła się na Rosyi. Widząc, że Serbia pada ofiarą posłuszeństwa ślepego, jakie okazywała dla takich „Słowian“ jak Hartwig, musiała Rosya albo zdecydować się na ogłoszenie niewypłacalności moralnej w świecie słowiańskim, albo wszystko postawić na tę ostatnią słowiańską kartę, jaka jej w ręku jeszcze pozostała, na kartę — serbską...

Ale i tego byłaby ona z pewnością nie uczyniła, gdyby nie równoczesny szantaż na dwóch wielkich narodach zachodniej Europy, które wybujały duch chciwego kramarstwa uczynił powolnemi narzędziami światowładczych machinacyj cara. Podkarmiona złotem francuskiem, spróbowała teraz Rosya wyzyskać jeszcze i krew francuską i tę arcykupiecką bezwzględność Anglii, która ojczyźnie Szekspira i Darwina pozwalała ongiś zakazywać dowozu chininy dla dotkniętych epidemią malaryi wojsk Napoleona, która wśród najgłębszego pokoju zbombardowała nagle Kopenhagę, która nie cofała się nigdy przed żadną zbrodnią, jeżeli czyjąś konkurencyę kupiecką uważała za niebezpieczną.

Na tych wszystkich niskich uczuciach rentyera francuskiego i monopolisty angielskiego spekulując, odważył się car rosyjski na krok szalony. Ale nie można nawet powiedzieć, że się „odważył“. On nie uczynił tego śmiało, po męsku, ze szczerem, chociaż błędnem przekonaniem o słuszności swojej sprawy. On oszukiwał, on kłamał, byle tylko zyskać czas na zwlecczenie swoich hord azyatyckich, które wedle wskazówek „białego generała“ Skobelewa są najskuteczniejszym środkiem do — przerażania Europy... Ogłoszone w Berlinie depesze carskie stanowić będą z pewnością jedyny w dziejach dokument, w którym od razu wypowiedziała się cała zarówno oficyalna, jak nieoficyalna Rosya.

Lecz dzisiaj przyszedł już kres tym bezecnym matactwom. Austrya, przebolawszy wiele strat, zmarnowawszy wiele doskonałych sposobności, powstała wreszcie z miejsca, aby, ująwszy miecz dobrze wyostrzony, poobcinać hydrze moskiewskiej jej panslawistyczne, przewrotnością wszelką przepełnione głowy.

I jeżeli tam nad Newą są jeszcze Słowianie, którzy zdolni są myśleć uczciwie i szczerze odczuwać, to serca muszą się im krwawić na widok tych trzydziestu blisko milionów Słowian, którzy z radością spieszą na dźwięk komendy — niemieckiej, aby porachować się ostatecznie z „opiekunką“ moskiewską, aby jej hegemonii w świecie słowiańskim kres ostateczny położyć. Do tego doprowadziła Rosya swoją polityką „słowiańską“, której ofiarą padły po kolei wszystkie narody — słowiańskie...

I nie powinno być dzisiaj już nie Polaka, bo my w księdze zbrodni rosyjskiej mamy osobne konto, ale nie powinno być rozumnego i uczciwego Słowianina, któryby nie czuł i nie rozumiał, że wojna, którą wczoraj Austrya rozpoczęła przeciw Rosyi, to wojna nie tylko o byt tego starego państwa, ale także wojna o przyszłość całej słowiańszczyzny, o swobodę rozwoju kulturalnego i politycznego słowiańskich narodów, wojna o to, aby także na wschodzie Europy położyć wreszcie fundament pod gmach nowoczesnej kultury, z którą knutem przez swego strasznego cara w ciągu kilku lat „zeuropeizowana“ Rosya zaprawdę nie miała nigdy i nie ma nic wspólnego.

Wielkie dzieło zaczęła wczoraj Austrya. Tak wielkie, że można niemal powiedzieć, iż na to właśnie istniała ona swoje siedemset lat, aby pewnego dnia dać odpór stanowczy hordom azyatyckim, które zagroziłyby Europie.

I dzisiaj dzień ten nadszedł. Mimo ofiar strasznych, jakie złożyć będzie potrzeba, i jako Polacy i jako Słowianie witamy go z najgłębszą radością.

Nota z wypowiedzeniem wojny Rosyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Ztg.“ ogłasza w części urzędowej:

C. i k. ambasador w Petersburgu otrzymał na podstawie najwyższego upełnomocnienia pod datą 5 b. m. polecenie wystosowania do cesarsko-rosyjskiego ministra spraw zagranicznych notę następującej treści:

D'ordre de son Gouvernement le soussigné Ambassadeur d'Autriche-Hongrie a l'honneur de notifier à son Excellence mr. le Ministre des Affaires etrangères de Russie ce, qui suit:

Vu l'attitude menaçant prise par la Russie dans le conflit entre la monarchie austro-hongroise et la Serbie et en presence du fait, qu'en suit de se conflit la Russie d'après une communication du Cabinet de Berlin a cru devoir ouvrir les hostilités contre l'Allemagne et que celle-ci ce trouve par conséquence en état de guerre avec la dite Puissance, **l'Autriche-Hongrie se considère également en état de guerre avec la Russie.**

(Po polsku):

Z rozkazu swego rządu podpisany ambasador austro-węgierski ma zaszczyt podać Jego Ekscelencyi rosyjskiemu panu ministrowi spraw zagranicznych do wiadomości, co następuje:

Ze względu na groźne stanowisko, jakie zajęła Rosya w konflikcie między monarchią austro-węgierską a Serbią, tudzież wobec faktu, że w następstwie tego konfliktu Rosya według zawiadomienia gabinetu berlińskiego uznała za swój obowiązek rozpocząć kroki nieprzyjacielskie względem Niemiec, i że w konsekwencyi tych kroków znajduje się ona w stanie wojennym z wymienionem mocarstwem, Austro-Węgry uważają się również za stojące na stopie wojennej z Rosyą.

Wojna Serbii przeciw Niemcom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 sierpnia.

Serbia przez swojego przedstawiciela wypowiedziała wojnę państwu niemieckiemu.

Nad Bosforem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 sierpnia.

Żaden z okrętów francuskich nie waży się wyjechać do archipelagu z obawy przed pancernikiem niemieckim, który krąży koło Dardanelów. Łódź pakietowa francuska, która wczoraj odjechała, dotarła tylko do Dardanelów i musiała zawrócić.

Stacyonowany tu okręt francuski „Jean Blanche“ musiał uciekać do Sebastopola. Inne okręty są zamknięte w porcie.

Okręt rosyjski, tu stacyonowany poprzednio, odjechał.

Neutralność Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 7 sierpnia.

Wydanie nadzwyczajne dziennika urzędowego ogłasza oświadczenie jak najściślejszej neutralności Holandyi w wojnie między Anglią a Niemcami i między Belgią a Niemcami.

O ochronę mostów i tuneli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Dzienniki niemieckie ogłaszają odezwę zarządu kolei pruskich, ogłoszoną na dworcach i plakatowaną w wagonach, wzywającą publiczność, aby współdziałała z władzami **w celu ochrony mostów i tuneli.** Byłoby nadzwyczaj pożądanem, gdyby i u nas publiczność, jadąca koleją, w myśl tej odezwy przyczyniała się do ochrony mostów i tuneli i czuwała, aby zapobiedz ewentualnym zbrodniczym zamachom na ważne objekty kolejowe.

Uspokojenie w sprawach finansowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 7 sierpnia.

„Gazeta Lwowska“ pisze:

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że filia Banku austro-węgierskiego we Lwowie wydała w czasie od 27 lipca do 5 sierpnia monety kruszcowej na kwotę 4,007.000 K dla Lwowa i urzędów podatkowych na wschodzie, ze Lwowa dotowanych. Oprócz tego filie tegoż banku, istniejące w innych miastach, mają również odpowiednie fundusze do dyspozycyi i wydały je już. Stąd się okazuje, że w kraju niema bynajmniej braku monety kruszcowej, a jeżeli nie ukazuje się ona w obiegu, powodu szukać należy jedynie w tem, że posiadacze tej monety wskutek nieuzasadnionej, a dla ogółu szkodliwej obawy przechowują ją skrzętnie u siebie i nie puszczają jej w obieg bez własnego pożytku, a z niemałą szkodą dla publiczności i stosunków handlowych. Należy mieć nadzieję, że sfery inteligentne zrozumieją rychło szkodliwość takiego przechowywania monety kruszcowej i puszczając ją w obieg, przyczynią się skutecznie do uspokojenia umysłów i wprowadzenia ładu w stosunki, zwłaszcza drobnego handlu. Stan obecny bowiem odbija się dotkliwie, zwłaszcza w kołach uboższej ludności.

Lwów, 7 sierpnia.

Na wczorajszem zebraniu w Banku Krajowym uchwaliły banki lwowskie wybrać stałą delegacyę celem utrzymania codziennego stałego kontaktu z tutejszą filią banku austro-węgierskiego. Delegacya ta odbyła już wczoraj pierwszą konferencyę z dyrekcyą tej filii, na której omówiono szereg bieżących spraw, dotyczących stosunku banków do centralnego instytutu, a odnoszących się do skutku moratoryum, oraz do granic kredytu zarówno lombardawonego, jak i eskontowego. Zastanawiano się również nad sposobem zaspokojenia dotkliwie odczuwanej potrzeby monety zdawkowej oraz srebrnej. Nie jest wykluczone, że w najbliższej przyszłości wymiana banknotów na monetę kruszcową odbywać się będzie za pośrednictwem dwóch lub trzech banków lwowskich, celem zapobieżenia natłokowi w filii banku Austro-węgierskiego. Zaznaczyć należy jednakże już teraz, że przy takiej wymianie będzie najściślej przestrzeganą zasada, iż tylko najkonieczniejsze potrzeby mają być uwzględnione. Żądanie wymiany ze strony osób, podejrzanych o chęć tezaurowania srebrnych koron, będzie stanowczo odrzucone.

Wiedeń, 7 sierpnia.

Dzienniki wieczorne donoszą: W austryackiej Kasie oszczędności i w Kasie centralnej gminy m. Wiednia wczoraj wkładki znacznie przewyższyły sumę wkładek wyjętych. Ruch stron miał przebieg normalny, co dowodzi zupełnego uspokojenia się ludności. Również interesy eskontowe Banku austro-węgierskiego powróciły znów do rozmiarów normalnych.

Karygodne machinacye banknotowe.

Wiedeń, 7 sierpnia.

Wszystkie straże bezpieczeństwa i organy policyjne otrzymały nakaz pociągania energicznie do odpowiedzialności wszystkich osób, które dopuszczają się karygodnej machinacyi, **ofiarując mniejszą wartość srebra za banknoty.** Dotąd **kilkanaście osób z tego powodu uwięziono** i odstawiono do sądu krajowego.

Opieka nad młodzieżą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Komitet nauczycieli wystosował do nauczycieli Wiednia odezwę wzywającą ich, by natychmiast dobrowolnie zgłosili się u przewodniczącego swojej Rady szkolnej miejscowej, ofiarując swoje usługi dla opieki nad młodzieżą.

Głosy niemieckie o sprawie polskiej.

Jeszcze przed wojną dzienniki niemieckie z pewnem zdziwieniem i tonem, niedalekim od skruchy, zanotowały zapowiedź i oznaki łagodnego kursu wobec Polaków w Rosyi. — Podniósł tę sprawę zwłaszcza berliński „Local-Anzeiger“. Wypadki następowały potem tak szybko po sobie, że sprawa polska na chwilę jakby znowu przestała być aktualną. Dzienniki niemieckie mają pod dostatkiem materyału w kwestyach bieżących, jak mobilizacya, przesilenie pieniężne, pierwsze kroki wojenne. A jednak w miarę, jak postępy zdobywcze Niemców w Królestwie Polskiem będą wzrastały, kwestya polska z niezmierną jaskrawością wynurzy się na porządek dzienny, w formie zupełnie odmiennej, niż dotychczas bywało. Jeżeli dziś jeszcze dzienniki obce o niej milczą, to i to milczenie jest również wymowne: świadczy ono o znacznem zakłopotaniu. Ale z pewnością jest ona tematem codziennych rozmów między dyplomatami, politykami, wojskowymi, dziennikarzami i dalej wogóle wszystkimi tymi ludźmi, którzy stanowią zmienną i ruchliwą, mniej lub więcej oświeconą opinię publiczną. W Niemczech, gdzie bok świeżego posiewu hakatystów trwają jeszcze gdzieniegdzie dawne tradycye szacunku dla bohaterstwa Polaków, dzisiejsze głosy o sprawie polskiej rozbrzmiewają całą skalą uczuć, sięgającą od nienawiści do sympatyi. Znajdują też te głosy tu i ówdzie echo w łamach prasy. Poniżej podajemy trzy takie głosy, bardzo charakterystyczne.

Na skrajnem stanowisku staje „Oppelner Zeitung“, w której niejaki dr K., wyższy urzędnik rządowy, w artykule, pod tytułem „Polski fanatyzm“, zbiera głosy polskiej prasy, nawołujące do pielęgnowania kultury ojczystej, i tak je komentuje:

„Dokąd to systematyczne podszczuwanie, uprawiane przez Polaków, doprowadzić może, tego dowodem jest zbrodnia serbskich Słowian, której dokonali oni na austryackim następcy tronu i jego małżonce. Prócz tego ten krwawy czyn pokazuje nam, że walki ze Słowiańszczyzną nie będziemy mogli uniknąć“.

Natomiast „Oppelner Nachrichten“ zamieszcza nadesłany mu „z poważnej strony“ artykuł p. t. „Rewizya naszej polityki polskiej“. Czytamy tam między innemi uwagę, że w Austryi Węgrzy i Polacy będą teraz czynnikiem rozstrzygającym, a dalej tak pisze autor:

Najwięcej jesteśmy zainteresowani zachowaniem się Polaków; tych jednak zwalczamy tu u siebie najostrzejszą bronią. A tymczasem trzeba zważyć, że niebawem ramię przy ramieniu z Polakami pójdziemy do walki. Czyż nie nadszedł więc czas, nakazujący zastanowić się, czy nie należałoby poddać rewizyi naszą politykę polską, zwłaszcza gdy dotąd byliśmy przeciwnikami Polaków?...

„Póki nas przyjaźń z Rosyą łączyła, mogliśmy i musieliśmy w Polakach upatrywać naszych nieprzyjaciół. Obecnie jednak karta się odwróciła. Rosya uznaje znaczenie Polaków i stara się pozyskać ich dla siebie; będzie to dla niej łatwą rzeczą, gdy Polacy będą się nadal czuli uciskanymi u nas!... Potrzebujemy Polaków w Austryi i jako sprzymierzeńców przeciw Rosyi. Choć ich się nawet nie kocha, rozsądek powinien zwyciężyć. Nie możemy sobie nadal pozwalać na zbytek antypolskiej polityki; nawróćmy, póki jeszcze czas.“

W dalszym ciągu podnosi autor artykułu zasługi Polaków, wyświadczone państwu pruskiemu w różnych wojnach i wzywa stanowczo do innego obchodzenia się z ludnością polską.

„Frankfurter Ztg.“ pod tytułem „Nastroje w prowincyi poznańskiej“ zamieściła korespondencyę z Poznania, rozpisującą się o usposobieniu obecnem tamtejszych Polaków względem Niemców. Ponieważ jednak, jak wiadomo, korespondencye dziennikarskie nie mogą być zupełnie objektywne, gdyż każdy obserwuje to, co właśnie chce zaobserwować, przeto korespondencya ta, mająca nibyto charakteryzować nastrój polski, równocześnie odzwierciedla mimo woli nastrój pewnych, postępowych zwłaszcza grup wśród niemieckiej ludności wobec kwestyi polskiej.

Korespondent „Frankfurter Ztg.“ w tym artykule, pisanym jeszcze przed wypowiedzeniem wojny niemiecko-rosyjskiej, stwierdził przedewszystkiem:

„Niemiec sądzi, że rozstrzygnięcie zależy od Rosyi, Polak, że zależy ono od Niemiec. Ta różnica cechuje najdobitniej odrębną ocenę obecnej sytuacyi ze strony niemieckich i ze strony polskich poddanych Prus. Niemcy ze wschodnich prowincyj państwa rozumieją, że ich czynna solidarność z Austryą jest dla nich żelazną koniecznością. Polacy w ustnych rozmowach i w prasie sądzą, że Serbia byłaby ustąpiła, gdyby Niemcy były nakłoniły Austryę do ustępstw. Pokazuje się stąd, że postulaty niemieckiej racyi państwowej nie przeszły w ciało i krew Polaków niemieckiego wschodu.“

Autor ubolewa nad tem zjawiskiem i szuka jego przyczyn. Póki szlachta i kler były miarodajnemi czynnikami w narodowem życiu Polaków, póty pamiętali oni martyrologię lat 1831 i 1863 i nie chcieli przyjaźni z Rosyą, ani nie poczuwali się do wspólności z południową słowiańszczyzną. Gdy jednak powoli, pod wpływem kultury niemieckiej, powstała polska burżuazya, okazała się ona bardzo przystępną dla idei wszechsłowiańskich.

Trudno stwierdzić — wywodzi dalej autor — jak bardzo w polskim ludzie wygasła dawna nienawiść ku Rosyi, ale to jest pewne, że dziś w wojnie Niemiec przeciw Rosyi Polacy nie wezmą udziału z takiem sercem, jakby to byli dawniej uczynili. Obojętnie i spokojnie stały masy przechodniów polskich, gdy na placu Wilhelma w Poznaniu muzyka wojskowa grała najpierw hymn austryacki i marsza Radetzkyego, a potem hymn niemiecki, i gdy wszystkich Niemców ogarnął radosny entuzyazm. Atoli nie było z ich strony żadnych manifestacyj nielojalnych, i nikt nie wątpi, że gdy pruskie sztandary powieją na polu, polski żołnierz pod temi sztandarami będzie się bił z tą samą świetną brawurą, jaką okazał w r. 1866 i 1870. Ale starsi mieszkańcy Poznania pamiętają, z jaką radością, acz krótkotrwałą, przyjęli Polacy wiadomość o obsadzeniu Saarbrücken przez Francuzów na początku tamtej wojny. Z pewnością sojusz Rosyi z republiką francuską przyczynił się także do zbliżenia Polaków do Rosyi i jeżeli w ostatnich latach nietylko polska narodowa demokracya, lecz także arystokracya „ziemi przywiślańskiej“ jest względem Rosyan ugodowo (?) usposobiona, należy to przypisać nietylko narodzinom konstytucyjnego życia w Rosyi, lecz może w jeszcze większym stopniu sprytnej robocie francuskiej.

Jak widzimy, autor zapomniał chyba, że to Duma uchwaliła antipolskie ustawy i zupełnie przecenił szanse kierunku ugodowego w Królestwie. Kończy zaś tak:

Coraz szerszy i głębszy cień jednak pada na tę przyjaźń polsko-rosyjską. Jest nim zachowanie się polskiej socyalnej demokracyi, która w rosyjskiej Polsce z roku na rok coraz więcej zdobywa zwolenników, nie chce nic słyszeć o caryzmie, a o ile wolno wierzyć pogłoskom, jest bardzo dobrze przygotowaną na to, żeby ewentualnie rozniecić znowu pożar z r. 1905. Ponieważ w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich socyaliści polscy nie grają żadnej roli, nie potrzeba się liczyć z przerzuceniem się socyalistycznego powstania w Polsce poza gra-

nicą zachodnią, nawet w najsłabszej formie. Mimo to wypadki te oddziałają z pewnością i na Polaków w Prusiech, mianowicie w ten sposób, że udowodnią mieszczaństwu polskiemu, którego udział w przemyśle, w handlu, w kapitale poznańskiego obszaru jest już dziś bardzo znaczny, że najlepsze warunki egzystencyi ma pod pruskiem panowaniem".

Odrzuciwszy na bok kombinacye niemieckiego pisma co do powstania polskiego, znajdziemy na dnie jego wywodów to, co „Oppelner Nachrichten" wyznały szczerze: niepokój, co do przyszłego ukształtowania się kwestyi polskiej.

Samarytanin polski.

Samarytanin polski zorganizował kurs tak dla pielęgniarek, jako też dla osób, chcących miłosierną wykonać posługę przy chorych, lub dla umiejętnego przeładowywania i transportu rannych.

Kursy te w miarę możności, t. j. dostatecznych sił lekarskich, będą nadal się odbywały.

Chcąc intensywniejszą rozwinąć czynność, a zarazem zadość uczynić tak licznym objawionym dążnościom brania udziału w zadaniach Samarytanina, Wydział utworzył następujące sekcye, rozdzielając w ten sposób pracę swą na grupy.

1) Sekcya pielęgniarska i opiekuńcza: przewodniczący dr Staszewski, a w zastępstwie panna Epstein, Sławkowska 32, godziny urzędowe 2—3 po południu.

2) Sekcya transportowa: Przew. dr Schneider Ludwik, Floryańska 34, godziny urzędowe od 8—10 przed południem.

3) Sekcya opatrunkowa: Pani Marya Wicherkiewiczowa, Wolska 15, godziny urzędowe od 9—10 rano i od 3—4 po południu.

4) Sekcya kuchenna i prowiantowa: Pani Janiszowska, ulica Wolska 6, godziny urzędowe od 4—5 po południu.

5) Sekcya skarbowa: Przew. adw. dr Kosch, ulica Pijarska 3, godziny urzędowe od 3—5 po południu.

Kierownicy i kierowniczki pojedyńczych sekcyj przyjmują chętnie zgłoszenia odpowiednich sił pomocniczych z rozmaitych korporacyj i stowarzyszeń, celem zorganizowania sekcyi. Kierownicy i kierowniczki pojedyńczych sekcyj stają się, o ile nimi już nie byli, członkami Wydziału Samarytanina i zechcą brać udział w posiedzeniach, które się odbywają aż do odwołania **codzień u niżej podpisanego prezesa Samarytanina**, Wolska 15, o godz. 9 wieczór. Uprasza się o punktualne jawienie się, by Samarytanin mógł szybko, sprawnie i jednolicie załatwiać swe czynności.

Abyśmy to zadanie w całej pełni spełniać zdołali, potrzeba nam bielizny gotowej, lub materyału na opatrunki, potrzeba artykułów spożywczych, a przedewszystkiem jak najwięcej pieniędzy. Wszelkie więc dary, tak w naturze, jak i w gotówce, z wdzięcznością przyjmować będą zarządy odnośnych sekcyj.

Odznakę Samarytanina tworzy naramiennik biały z niebieskim krzyżem, który nosić należy w służbie.

Odbierać go można począwszy od 10 b. m. w godzinach 9—10 przed południem przy ul. Wolskiej 15 za okazaniem legitymacyi Samarytanina.

Zgłoszenia dalsze na członków Samarytanina i na kurs przyjmuje miejski Urząd zdrowia w godzinach 9—10 przed południem.

Radca dworu prof. dr Wicherkiewicz, prezes, fizyk dr Janiszewski, wiceprezes.

Armia rosyjska w Europie.

Organizacya wojska rosyjskiego spoczywa na podziale na okręgi wojskowe. Tych okręgów wojskowych jest dwanaście. Są to Petersburg, Wilno, Warszawa, Kijów, Odessa, Moskwa, Kazań, Kaukaz, Turkestan, Omsk, Irkuck, Amur.

Okręg wojskowy petersburski obejmuje gwardyę i trzy korpusy armii numer 1, 18 i 22. Do gwardyi należą: dwie dywizye piechoty gwardyi numer 1 i 2, brygada strzelców gwardyi, dwie dywizye kawaleryi gwardyi numer 1 i 2, oddział artyleryi moździerzowej gwardyi i batalion saperów gwardyi. Pierwszy korpus składa się się z dwóch dywizyj piechoty numer 22 i 37, z jednego oddziału artyleryi moździerzowej, z jednego batalionu saperów, z jednego batalionu pontonierów numer 7 i z jednej kompanii telegrafu iskrowego. Korpus numer 18 obejmuje dwie dywizye piechoty numer 23 i 24, oddział artyleryi moździerzowej numer 18, batalion saperów numer 18. Korpus 22 obejmuje dywizyę piechoty numer 50, trzy brygady strzelców numer 1, 2 i 3, oddział artyleryi moździerzowej numer 22, batalion saperów numer 22.

W kręgu wojskowym wileńskim stoją cztery korpusy armii numer 2, 3, 4 i 20. Korpus numer 2 obejmuje dwie dywizye piechoty, numer 26 i 43, brygadę kawaleryi, numer 2, oddział artyleryi moździerzowej numer 2, batalion saperów numer czwarty, batalion pontonierów numer 3, kompanię żeglugi powietrznej numer 5. Korpus nr. 3 ma dwie dywizye piechoty nr. 25 i 27, brygadę strzelców nr. 5, dywizyę kawaleryi nr. 3, oddział artyleryi moździerzowej nr. 3, batalion saperów nr. 3, brygadę pontonierów r. 4, kompanię telegrafu bez drutu nr. 2, kompanię żeglugi powietrznej nr. 9. Korpus nr. 4 liczy dwie dywizye piechoty nr. 30 i 40, oddział artyleryi moździerzowej numer 4, batalion saperów numer 2, batalion taboru numer 3. Korpus numer 20 liczy dwie dywizye piechoty numer 28 i 29, brygadę kawaleryi numer 1, oddział artyleryi moździerzowej numer 20, oddział artyleryi ciężkiej numer 1, batalion saperów numer 20 dwa bataliony pontonierów numer 1 i 2, batalion taboru numer 2.

Okręg wojskowy warszawski liczy pięć korpusów armii, a mianowicie: nr. 6, 14, 15, 19 i 23. Korpus 6 liczy dwie dywizye piechoty nr. 4 i 16, dywizyę kawaleryi nr. 4, oddział artyleryi moździerzowej nr. 6, batalion saperów nr. 10, batalion taboru nr. 1. Korpus nr. 14 ma dwie dywizye piechoty nr. 17 i 18, dywizyę kawaleryi nr. 7, dywizyę kozaków nr. 1, oddział artyleryi moździerzowej nr. 14, batalion saperów nr. 8. Korpus 15 ma dwie dywizye piechoty nr. 16 i 8, dwie dywizye kawaleryi nr. 6 i 15, oddział artyleryi moździerzowej nr. 15, batalion saperów nr. 15, kompanię telegrafu iskrowego nr. 3. Korpus nr. 19 ma trzecią dywizyę gwardyi i 38 dywizyę piechoty, dywizyę kawaleryi nr. 13 i brygadę kawaleryi gwardyi, oddział artyleryi moździerzowej nr. 19, oddział ciężkiej artyleryi nr. 2, batalion saperów nr. 19. Korpus nr. 23 ma dywizyę piechoty nr. 2, dwie brygady strzelców nr. 1 i 2, dywizyę kawaleryi nr. 14, oddział artyleryi moździerzowej nr. 23, batalion saperów nr. 9, kompanię żeglugi powietrznej nr. 11.

Okręg wojskowy kijowski liczy także pięć korpusów armii, numer 9, 10, 11, 12 i 21. Korpus nr. 9 ma dwie dywizye piechoty, nr. 5 i 42, dywizyę kawaleryi nr. 9, odział artyleryi moździerzowej nr. 9, batalion saperów nr. 6, batalion pontonierów nr. 6, kompanię telegrafu bez drutu nr. 4. Korpus nr. 10 ma dwie dywizye piechoty nr. 9 i 31, dywizyę kawaleryi nr. 10, oddział artyleryi moździerzowej nr. 10, batalion saperów nr. 7. Korpus nr. 11 ma dwie dywizye piechoty nr. 11 i 32, dywizyę kawaleryi nr. 11, oddział artyleryi moździerzowej nr. 11, batalion saperów nr. 21. Korpus 12 ma dwie dywizye piechoty nr. 12 i 19, dywizyę kawaleryi nr. 12, dywizyę kozaków nr. 2, ooddział artyleryi moździerzowej nr. 12, batalion saperów nr. 5, kompanię żeglugi powietrznej nr. 10, kompanię taboru nr. 4 i 5.

Okręg wojskowy odesski liczy dwa korpusy armii nr. 7 i 8. Korpus nr. 7 obejmuje dwie dywizye piechoty nr. 13 i 34, oddział artyleryi moździerzowej nr. 7, batalion saperów nr. 12. Korpus nr. 8 obejmuje dwie dywizye piechoty nr. 14 i 15, brygadę strzelców nr. 4, dywizyę kawaleryi nr. 8, oddział artyleryi moździerzowej nr. 8, batalion saperów nr. 11.

Okręg wojskowy moskiewski ma nasamprzód korpus grenadyerów, który składa się z dywizyi grenadyerów numer 1 i 2, dywizyi kawaleryi numer 1, oddziału artyleryi moździerzowej i batalionu saperów, należącego do gwardyi. Dalej do okręgu moskiewskiego należy korpus numer 5, 13, 17, 25. Korpus numer 5 ma dwie dywizye piechoty, numer 7 i 10, brygadę kawaleryi numer 3, oddział artyleryi moździerzowej numer 5, batalion saperów numer 23. Korpus 13 ma także dwie dywizye piechoty, numer 1 i 36, brygadę kawaleryi numer 2, oddział artyleryi moździerzowej numer 13, oddział artyleryi ciężkiej numer 5. batalion saperów numer 13. Korpus numer 17 ma dwie dywizye piechoty numer 3 i 35, oddział artyleryi moździerzowej numer 17, oddział ciężkiej artyleryi numer 3, batalion saperów numer 17. Korpus numer 25 ma trzecią dywizyę gwardyi i 46 dywizyę armii, oddział artyleryi moździerzowej numer 25, batalion saperów numer 25.

Okręg wojskowy kazański ma dwa korpusy armii numer 16 i 24. Korpus nr. 16 ma trzy dywizye piechoty numer 41, 45, 47, dywizyę kawaleryi numer 5, oddział artyleryi moździerzowej numer 16, batalion saperów numer 16. Korpus numer 24 obejmuje dwie dywizye piechoty, numer 48 i 49, oddział artyleryi moździerzowej numer 24, batalion saperów nr. 24.

Są to okręgi Rosyi europejskiej. Te okręgi dostarczą wojsk na teatr wojny europejskiej.

Celem zrozumienia należytego rozmiaru sił wojskowych rosyjskich należy jeszcze nadmienić, że przy każdej dywizyi piechoty i strzelców znajduje się brygada artyleryi. Przy każdej brygadzie strzelców i przy każdej dywizyi kawaleryi i kozaków znajdują się odpowiednie oddziały artyleryi, które zazwyczaj noszą te same numery i te same oznaczenia.

Nadto dywizye gwardyi, grenadyerów, piechoty i strzelców liczą po dwie brygady, czyli po cztery pułki, czyli po 16 batalionów, co się równa 64 kompaniom. Brygady strzelców mają po cztery pułki, czyli ośm batalionów, czyli 32 kompanij. Dywizya kawaleryi składa się z czterech pułków, czyli 24 szwadronów, względnie 24 sotni. Zazwyczaj taka dywizya kawaleryi ma jeden pułk dragonów, jeden pułk ułanów, jeden pułk huzarów i jeden pułk kozaków. Brygada artyleryi składa się z dwóch oddziałów, z których każdy ma po trzy bateryе.

Poza organizacyą korpusu są jeszcze wojska forteczne, bataliony kolejowe, kompanie żeglugi powietrznej, brygady uzupełniające kawaleryi, szwadrony żandarmeryi polowej, brygady lokalne, bataliony karne i wojska straży pogranicznej.

KRONIKA.

Kraków, 7 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy" wyjdzie dzisiaj o godzinie 12-tej w południe.

Od wydawnictwa „Nowej Reformy". Z powodu urzędownie zapowiedzianych zmian w rozkładzie jazdy kolejowej, zmienić się także musiały warunki ekspedycyi pocztowej dziennika. Z tego powodu administracya „Nowej Reformy" tylko raz na dzień jest w możności wysyłać pocztą dzienniki. Gdy tylko zmienią się warunki rozkładu pociągów pocztowych, administracya rozpocznie dwurazową wysyłkę pisma. Na razie wysyła się jednorazowo codziennie wszystkie 3 wydania „Nowej Reformy".

Zasiłki dla rodzin osób, powołanych do służby wojskowej. Magistrat krakowski ogłasza, iż wskutek zarządzenia namiestnictwa we Lwowie utworzone zostały w Krakowie dwie komisye, powołane do wydawania orzeczeń, co do zasiłku na utrzymanie dla rodzin osób, powołanych do służby wskutek mobilizacyi.

Komisye te urzędować będą w magistracie w domu pd l. 8 przy ul. Poselskiej na I piętrze i czynności swoje rozpoczęły już wczoraj.

Interesowani mają prawa swoje zgłaszać w sposób dotychczasowy w magistracie, oficyny w podwórzu, II piętro, drzwi Nr. 26 w godzinach urzędowych od 8—2 w południe i od 4—7 po południu.

Krakowscy lekarze odbyli wczoraj wieczorem w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej zebranie pod przewodnictwem dra Damskiego, celem zorganizowania pomocy lekarskiej w Krakowie dla rannych. Po dyskusyi wybrano komitet, złożony z dra Kadera, dra Schoenguta i dra Damskiego, który zajmie się powyższą akcyą w naszem mieście.

Dla żołnierzy. Otrzymujemy następującą odezwę: W każdem społeczeństwie w chwilach tak poważnych, jak obecna, kobiety pragną nieść pomoc i pociechę, na jaką je stać i łagodzić cierpienia tym, którzy walczą. Komitet kolejowy z łona Pol. Związku Niewiast katolickich wziął sobie za zadanie ulżenia bodaj chwilowego żołnierzom i rezerwistom, zdążającym przez Kraków na plac boju, i w tym celu udają się do rodaków o pomoc w pieniądzach lub naturze (kawa, herbata, cukier, kiełbasa, papierosy), dla współrodaków naszych.

Również prosimy kobiety dobrej woli o taką samą opiekę na innych stacyach kolejowych, gdzie bodaj kubkiem wody ochłodzić możemy znękanych braci naszych.

Ofiary przyjmuje Czytelnia Polska Związku Niewiast katolickich, ul. Szczepańska l. 5 w godzinach 11—12 i popołudniu od 4—6. Zofia Popielówna, Feliksowa Szlachtowska, dr Marya Estreicherówna.

Obiady dla Strzelców. Zarząd Polskiej Intendantury wojskowej zwraca się do rodzin krakowskich z gorącą prośbą o obiady i kolacye dla wyruszających w pole walki żołnierzy strzeleckich. Zgłoszenia i datki przyjmuje zarząd powyższy przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23 od 8 rano do 10 wieczór. Nadto przyjmuje się ubrania, bieliznę, buty.

Biuro pracy krakowskiej komendy skautowej wzywa wszystkich tych, którzy gotowi są udać się na roboty polne i gospodarcze w okolice Krakowa, za odpowiedniem wynagrodzeniem, aby się zgłaszali do lokalu biura, plac WW. Świętych l. 1, tel. 1341, od godziny 8 rano do 6 wieczorem i zapisali się na listę roboczą.

Dziewczętami zaopiekuje się zorganizowany przy biurze komitet opiekuńczy pań, który pełni stałe dyżury w biurze.

Pochód z muzyką wojskową po mieście odbył się wczoraj wieczór z okazyi wypowiedzenia wojny austryacko-rosyjskiej. Muzyce wojskowej towarzyszył oddział żołnierzy, oraz bardzo liczny tłum osób, które owacyjnie witały przechodzących oficerów i strzelców. W Rynku zebrały się mimo ulewnego deszczu tłumy ludzi, zwabione muzyką i pochodem.

Podobny pochód odbył się wczoraj wieczór w Podgórzu. Kiedy szedł przez rynek obok ratusza, wyszli radcy miejscy, obradujący w komisyi aprowizacyjnej, na balkon, i imieniem ich przemówił do zgromadzonych tłumów dr Emilewicz, życząc naszej armii zwycięstwa. Mowę przyjęto burzliwymi okrzykami.

Krajowe Stowarzyszenie mężczyzn i dam Czerwonego Krzyża dla Galicyi, jak już donieśliśmy, zostało utworzone we Lwowie. Wczoraj ogłoszono w Krakowie afiszami odezwę do wszystkich mieszkańców kraju z gorącym apelem o składanie datków na cele tego Stowarzyszenia. We Lwowie przyjmuje składki prezydent miasta, p. Józef Neumann, na prowincyi starostowie, w Krakowie miejski urząd zdrowia przy ul. Poselskiej l. 10. Członkiem Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża staje się każdy, kto uiści wkładkę conajmniej 4 koron rocznie.

Każdy, kto może, winien wspomódz działalność Czerwonego Krzyża i w ten sposób spełnić piękny uczynek miłosierdzia.

Letnicy zaskoczeni wojną. Tegoroczny wypoczynek letni licznych rzesz publiczności polskiej z trzech zaborów zakończył się, jak wiadomo, popłochem i ucieczką z wszelakich miejsc kąpielowych i letnich. Najprzezorniejsi zdążyli na pierwsze wieści o popłochu wojennym powrócić do swoich miejsc zamieszkania, inni umieścili rodziny w całości lub częściowo w bezpiecznych letniskach, jak Zakopanem, Poroninie, Witowie, Krynicy, Szczawnicy, a sami ojcowie rodzin powrócili do zajęć.

W najgorszem położeniu znaleźli się rodacy nasi z Kongresówki, zaskoczeni burzą podczas drogi powrotnej z uzdrowisk niemieckich i galicyjskich. Od tych, którzy zdołali przedostać się po długiej odyssei do Krakowa, dowiadujemy się, że w Kołobrzegu, Gdańsku i Sobotach władze pruskie bardzo grzecznie ułatwiały wyjazd poddanym austryackim, legitymującym się paszportami austryackiemi. Dawano nawet zasiłki konsularne do 50 marek na podróż powrotną pruskiemi kolejami. W gorszem natomiast położeniu znaleźli się rodacy nasi z Królestwa, których na zasadzie posiadanych paszportów rosyjskich uważano za „Rosyan". Z tymi obchodziły się władze graniczne mniej względnie. Pewną część rodzin polskich z Królestwa zgromadzono w Kołobrzegu i internowano. W niektórych wypadkach przy pomocy konsulatu austryackiego w Gdańsku czyniono ustępstwa i pozwolono wyjechać razem z austryackimi poddanymi w kierunku Krakowa, resztę zaś trzymają Prusacy pod kluczem, aż do dalszego zarządzenia. Pewna część przejezdnych z Królestwa Polskiego wyjechała z Krakowa przez otwarte granice rosyjskie w Szycach i Michałowicach, aby tam drogą kołową przebrać się dalej do Warszawy. W ten sposób wyjechało wczoraj między innymi kilku artystów teatrów warszawskich, a między innymi reżyser Józef Śliwicki z rodziną, publicysta S. M. Magnuski, administrator „Kuryera Porannego" z Warszawy i kilka innych osób, które miały odwagę próbować przejazdu furmankami lub pocztą na terenie Królestwa.

Wstrzymanie spoczynku niedzielnego. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza następujący cyrkularz: Spoczynek niedzielny wstrzymuje się aż do odwołania we wszystkich c. k. urzędach pocztowych, względnie pocztowych i telegraficznych w Galicyi. Stosownie do tego mają wszystkie urzędy pocztowe, względnie pocztowe i telegraficzne w niedziele być otwarte dla publiczności w godzinach przepisanych dla dni powszednich, o ile w tym kierunku ze względu na mobilizacyę nie wydano specyalnych zarządzeń.

Służba doręczeń w niedzielę pozostaje nadal ograniczona.

Napad. Wczoraj wieczorem napadło kilku dorożkarskich woźniców na przejeżdżającego obok parku Sportowego za ul. Wolską dorożkarza z Podgórza, Andrzeja Kamieńskiego, konia zatrzymało, Kamieńskiego ściągnęło z kozła i dotkliwie go pobiło. Miała to być jakaś osobista zemsta. Kamieński poznał dwóch napastników, mianiwicie Józefa Weisłę i Józefa Kmiecika.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj na Błoniach. Spłoszyły się mianowicie konie, prowadzone do miasta i potratowały dwóch parobków: Franciszka Stachnika i Stanisława Ciosa. Pokaleczonych opatrzył lekarz pogotowia i odwiózł do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem znaleźli przechodnie na ul. Nadwiślańskiej leżącego mężczyznę z raną w piersiach, dającego słabe znaki życia. Obok leżał skrwawiony nóż. Mężczyzna ów, z wyglądu robotnik, liczyć mogący około 30 lat, wkrótce umarł. Jak stwierdzono, padł ofiarą zamachu samobójczego. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów i dotąd nazwiska desperata nie ustalono. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Nagły zgon. Wczoraj w południe umarł nagle na ul. Warszawskiej obok rogatki stróż zamku Wawelskiego, Stanisław Koźbiał. Przywołany lekarz skonstatował, iż przyczyną śmierci był udar serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Ze świata.

Baczność przed podejrzanemi osobami. Mnóstwo indywiduów, mających na celu szpiegowanie i uszkadzanie lub niszczenie ważnych objektów, pojawia się na terytoryum państwa austryackiego. Od północy Rosya zalewa Austryę szpiegami, od południa Serbia objęła tę czynność. Jak donosi „Reichspost" z dnia wczorajszego, w mieście dolno-austryackiem Kasten dozorca wodociągów miejskich zatrzymał dwóch Serbów, którzy budzili poważne podejrzenie. Podobno jeden z nich został zabity podczas stawiania oporu policyantom, drugi natomiast znajduje się w więzieniu.

W Mödling pod Wiedniem uwięziono dwóch Serbów, przebranych za zakonnice. Koło Perchtolsdorfu uwięziono całą gromadę Serbów, którzy mieli zamiar zniszczyć tor kolejowy.

Nieużyteczne balony wojenne we Francyi. Kilka gazet francuskich zaatakowało gwałtownie zarząd wojskowy z powodu nędznego stanu, w jakim się znajduje szereg wojennych balonów sterowniczych. Balon „Lieutenant Chauré" musiano przed sześciu miesiącami wycofać jako nieużyteczny, a w tych dniach to samo stało się z krążownikiem powietrznym „Astra-Conté". Ze strony wojskowej musiano przyznać, że powłoki tych balonów popękały i stały się nieużyteczne. Pewien fachowy inżynier miał sposobność zwiedzić wojskową stacyę balonową w Belforte i w paryskiem „Auto" w ten sposób opisuje swoje wrażenia:

„Hangary zupełnie nie odpowiadają nawet najelementarniejszym wymaganiom. To, co pobudowano jako hangary, może służyć do wszystkich innych celów, tylko nie do celów hygieny balonów. Hangary powinny być czyste i zabezpieczać balony przed uszkodzeniem. Takie są hale balonowe w Niemczech. Dlaczego ich u nas poprostu nie naśladowano? Na balony wojskowe Belfortu wydano blisko pięć milionów, które są poprostu zmarnowane".

Wielkie Księstwo Luksemburg, które, jak wczoraj telegramy doniosły, obsadzone zostało przez wojska niemieckie, jest od roku 1867 państwem niezależnem i neutralnem. Kraj pozostaje od śmierci wielkiego księcia Wilhelma w r. 1912, na którym też wygasł ród nassauski, pod panowaniem wielkiej księżnej Maryi Adelaidy, ur. w r. 1894. Wielcy książęta luksemburscy mają historyczny tytuł palatynów nadreńskich. Luksemburg graniczy na wschodzie z pruskimi krajami nadreńskimi, na południu z niemiecką Lotaryngią i Francyą, a na zachodzie i północy z Belgią. Kraj ma 2.566 kilometrów kwadratowych i liczy 260.000 ludzi. Choć Luksemburczycy należą do szczepu niemieckiego i prawie wszyscy władają językiem niemieckim, to jednak urzędowym językiem jest język francuski. Siecią kolejową Luksemburgu, koleją Wilhelma Luksemburga zarządza państwo niemieckie. Wielkie Księstwo Luksemburskie nie ma stałej armii. W państwie tem istnieją tylko dwie kompanie wojskowe, a mianowicie jedna składająca się z 2 oficerów i 145 ludzi kompania żandarmeryi (strzelców polnych), która rozdzielona jest w 33 miejscowościach, a następnie kompania ochotnicza, składająca się z 6 oficerów i 170 ludzi. Kompania ta, podobna nieco do obrony krajowej, posiada oficerów, przeważnie wykształconych w Austryi i może wraz z muzyką, liczącą 39 ludzi, być podniesioną najwyżej do 250 ludzi.

Włamanie do bazyliki św. Pawła w Rzymie. Pisma rzymskie donoszą: Przed kilku dniami włamali się złodzieje do słynnej bazyliki św. Pawła w Rzymie, leżącej w oddaleniu dwóch kilometrów od bram miasta na via Ostia. Złodzieje dostali się do środka wspaniałego tego kościoła przez wentylacyjne okna przy pomocy sznurów i skradli ze słynnych dwóch malachitowych ołtarzy kilka płyt z lapislazuli, któremi ołtarze te były wyłożone. Bandyci wynieśli później skradzione płyty przez boczne drzwi. Obrabowane ołtarze, budzące podziw turystów całego świata, darował car rosyjski Mikołaj I papieżowi Grzegorzowi XVI. Stanowiły one cenną ozdobę tej przepięknej bazyliki. Kradzież spostrzegli rano Benedyktyni, gdy przyszli do kościoła na modlitwy. Policya rozpoczęła natychmiast dochodzenia za bandytami.

Na Czerwony Krzyż złożyło na ręce miejskiego urzędu zdrowia Tow. Kulki i Spółki, ul. Starowiślna 1, K 500; rezerwiści jadący pociągiem ze Lwowa do Krakowa dnia 2 sierpnia zebrali na ten cel drogą składki K 27 hal. 60.

Na Polski Skarb Wojskowy złożyli: Wojciech Wyrwa 4 K, A. Bierczyński 20 K, Józefa Datkowa 20 K, H. Chrzanowska 10 K, Adam Piasecki 60 K, Władysławowie Trybowscy 5 K, Zygmuś Leśniowski 1 K, przeznaczoną na zabawki.

Dla Strzelców polskich złożył p. Wiktor Czaplicki 5 K, Br. Müller 5 K, Władysławowie Trybarscy 5 K, Józefa Datkowa 20 K.

Na drużyny sokole złożył Dr Adam Doboszyński 250 K.

Dla żołnierzy Polaków, walczących w Bośni, złożyli goście z restauracyi Wentzla 62 K.

Dla rodzin żołnierzy powołanych pod broń złożyli: Aleksander 5 K, Leopold Czapnicki 20 K.

Na dar grunwaldzki złożył p. W. Nowicki 2 K.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 28 lipca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 141, cieląt 182; owiec i kóz 3, nierogacizny 248; razem 574 zwierząt. Z poprzedniego targu 0, razem 574.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od koron 66·— do 94·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 72·— do 103·—; krowy od 50·— do 68·—; jałownik od 62·— do 77·—; cielęta od 80·— do 116·—; nierogaciznę tuczną —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 147·— do 170·—; węgierską po —·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od —·— do —·—; woły z paszy od —·— do —·—; krowy od —·— do —·—; jałówki od —·— do —·—; cielęta od —·—; owce i kozy od —·— do —·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 529 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 44; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju była rogatego —·—; nierogacizny —·—; niesprzedanych 0 krów.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ataki na ambasadę austryacką w Paryżu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 7 sierpnia.

„N. Fr. Presse" zamieszcza wiadomość z kół poinformowanych, że na ambasadę austryacką w Paryżu dokonała ludność szeregu ataków, przyczem odgrażano się Austryi. Policya nie dostarczyła zaatakowanym pomocy. Urząd konsularny zamknięto, ambasadę przeniesiono w inne miejsce.

Manifest cara.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 7 sierpnia.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Petersburga, że car wydał uroczysty manifest do ludności, który kończy się słowami, że nie prędzej zawrze pokój, aż ostatni nieprzyjacielski żołnierz opuści kraj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 7 sierpnia.

Ochrona poddanych.

Wiedeń. Stany Zjednoczone Ameryki północnej objęły ochronę Austryaków i Węgrów w Rosyi, zaś Hiszpania ochronę Serbów i Rosyan w Austro-Węgrzech.

Awansy książąt krwi w Berlinie.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi z Berlina: Z powodu wybuchu wojny czterej książęta niemieckiego domu panującego otrzymali podwyższenie rangi wojskowej. Następca tronu mianowany został generałem porucznikiem i objął komendę I. dywizyi gwardyi, ks. Eitel Fryderyk mianowany został komendantem I. pułku gwardyi, ks. August Wilhelm podpułkownikiem, ks. Oskar jako pułkownik objął komendę grenadyerów królewskich w Lignicy.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn (via Kopenhaga). Marszałek polny lord Kitschener został zamianowany ministrem wojny. Asquith ustąpił z tego stanowiska, zatrzymując jednak urząd prezydenta ministrów.

O umorzenie śledztwa.

Sofia. (Agencya bułgarska). Byli ministrowie gabinetu Stambułowa, przeciw którym rozpoczęto dochodzenie karne, wystosowali do sobrania prośbę o wstrzymanie rozpoczętego przeciw nim dochodzenia. W prośbie wskazują na to, że głosowanie Izby, która oświadczyła się za podniesieniem skargi, sprzeciwiało się regulaminowi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków 6 sierpnia.

Hotel Narodowy. Porucznik Jerzy Lewandowski z Tłuczania (ad Wadowice). Porucznik dr Norbert Eisler z Pragi. Alfred Burzyk z Jaworzna. Ks. Franciszek Kamski z Oświęcima. Izydor Syrop z Nowego Targu. Porucznik Jan Frieda z Pragi. Inżynier Jan Karpiński z Krumau (Czechy). Inżynier Ottokar Viška z Berna. Porucznik Franciszek Setka z Neuhaus (Czechy). Inżynier Czesław Wurm z Mor. Ostrawy. Inżynier Natan Iekowitz Kohn z Jaworzna. Nadporucznik Emil Hermann z Wiednia. Jan Grygierczyk z Bielska. Franciszek Nawratil z Brodów. Jan Menser z Wiednia. Inżynier Ernest Chlan z Neutitschein. Stefan Mirkowski i Stanisław Cholewa z Warszawy. Gottlieb Neumann z Londynu. Leon Schnabel z Wiednia. Rotmistrz Leon Richter z Dobczyc. Nadporucznik Erwin Wyskoczil z Berna Morawskiego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.